

QUIZ

1. Szczyt kamienicy przy Długim Targu 12 zdobią postacie ze słynnego obrazu Rafaela. Zostały tu umieszczone w czasie ostatniej konserwacji fasady. Są to:

- a. średniowieczni rycerze
- b. renesansowe damy dworu
- c. starożytni filozofowie

2. W którym roku powstało malowidło na kamienicy przy Długim Targu 35?

- a. 1955
- b. 1945
- c. 1947

3. Podcień domu przy ul. Chlebnickiej 20 nie ma innych ozdób poza portretami twórców. Inaczej jest w kamienicy przy Długim Targu 25, znajdującej się po drugiej stronie podwórza. Sklepienie (czyli konstrukcja zamykająca od góry pomieszczenie) tego podcienia zostało pokryte wielobarwną polichromią ze zwierzętami. Jakie to zwierzęta?

- a. jelenie i ptaki
- b. lwy i motyle
- c. jednorożce i słonie

4. Kamienica pod numerem 12 ma jedno z najmłodszych, ale i najciekawszych przedproży na ulicy Mariackiej. Pochodzi ono z 1940 roku, a na jego płytach umieszczono morskie stworzenia z gdańskich monet. Jakie to stworzenia?

- a. meduza i śledź
- b. delfin i homar
- c. flądra i dorsz

5. Obok Bramy Świętojańskiej znajduje się czterogwiazdkowy hotel, zbudowany w 1997 roku. Jego nazwa odwołuje się do historii miasta. Jak brzmi?

- a. Hanza
- b. Heweliusz
- c. Królewski



STYLE ARCHITEKTONICZNE W GDAŃSKU – ROKOKO I KLASYCYZM

KLAUDIUSZ GRABOWSKI

Jak zapewne zauważyliście w trakcie poprzednich spacerów z cyklu Gdańskie Miniatury, liczba i wielkość budynków, które powstawały w mieście, była ściśle związana z zamożnością jego mieszkańców i mieszkańek. Najwspanialsze obiekty w Gdańsku wzniesiono pod koniec XV wieku oraz w ciągu dwóch następnych stuleci. W tym czasie Polska była państwem bezpiecznym i stosunkowo zamożnym, a Gdańsk stanowił jej główny port. Niestety w XVIII wieku okres ten zakończył się bezpowrotnie. Polska uwikłała się w liczne wojny, a dodatkowo osłabiała ją spory wewnętrzne. Tymczasem kraje, z którymi graniczyła: Rosja, Austria i Prusy, dzięki reformom oraz dobremu zarządzaniu rosły w siłę i coraz mniej liczyły się ze swoim sąsiadem. Doprowadziło to pod koniec XVIII wieku do trzech rozbiorów Polski, w wyniku których nasze państwo zostało wymazane z mapy Europy na 123 lata.

Na początku XVIII stulecia w architekturze i sztuce dominował barok, który poznaliście podczas naszej ostatniej Miniatury wędrowni. Styl ten miał zaskakiwać, wręcz oszalać odbiorców. Dlatego barokowe dekoracje są obfite i przeladowane. Z czasem ciężki styl barokowy uznano za zbyt przytłaczający. Do zmian w sztuce doszło we Francji w okresie rządów króla Ludwika XV (1715–1774). To na jego dworze ukształtował się nowy styl, **rokoko**. Zaczęto budować mniejsze pałacyki, które w przeciwieństwie do dużych pałaców barokowych miały być przede wszystkim wygodne. Także dekoracja zewnętrzna stała się dużo skromniejsza i delikatniejsza. Architekci skupiali się na wnętrzach, tworzyli kameralne pomieszczenia, sprzyjające przyjacielskim spotkaniom i rozmowom. Jako elementy zdobnicze wykorzystywano motywy kwiatowe, w które wplatanymi ptaki, małpki, owady i owoce. Charakterystyczny był ornament **rocaille**, który przypominał muszlę połączoną z kogucim grzebieniem. Rocaille stosowano na meblach, ścianach, sufitach, ramach luster i obrazów. Artyści inspirowali się nie tylko kulturą europejską, ale także czerpali wzory ze sztuki chińskiej czy tureckiej. We wnętrzach rokokowych chętnie wieszano lustra, które oprócz tego, że służyły do przeglądania się, pozwalały również osiągnąć ciekawe efekty poprzez wielokrotne odbicia. Na ścianach miejsce ogromnych obrazów w ciężkich złotych ramach zajęły nieduże obrazki o różnorodnej tematyce, często malowane pastelami. We wcześniejszych epokach artyści uwieczniali ludzi w oficjalnych pozach i strojach. W dobie rokoka zaczęto tworzyć portrety osób w strojach codziennych i w trakcie wykonywania zwyczajnych czynności, takich jak czytanie czy zabawa z dzieckiem. Jak określił to jeden z badaczy epoki, jeśli barok z jego efektownymi rozwiązaniami można porównać do gry aktorskiej, to delikatne rokoko przypomina sztukę tańca.

Tak jak w wypadku wcześniejszych epok, rokoko w zależności od regionu wyglądało różnie. We Francji, gdzie styl powstał, wznoszone budynki nie miały zbyt wielu dekoracji zewnętrznych. Inaczej w państwach niemieckich. Tu pałace chętnie ozdabiano licznymi rzeźbami, które przypominały jeszcze dzieła barokowe. Do słynnych obiektów tego typu należy Sanssouci w Poczdamie pod Berlinem (zdjęcie nr 1).





W połowie XVIII wieku zaczęły się kształtować styl, który całkowicie zrywał ze sztuką barokową, za to odwoływał się do antyku (podobnie jak renesans). **Klasycyzm**, bo o nim mowa, stał się popularny pod koniec XVIII i na początku XIX wieku. Pozostawił po sobie wiele gmachów użyteczności publicznej na kilku kontynentach. Wśród nich wymienić można choćby Biały Dom (zdjęcie nr 2) – siedzibę prezydenta Stanów Zjednoczonych, czy też Kapitol (zdjęcie nr 3) – siedzibę Kongresu USA w Waszyngtonie. W stylu klasycystycznym budowano także kościoły, na przykład kościół św. Magdaleny w Paryżu (zdjęcie nr 4) czy Sobór Kazański w Petersburgu w Rosji (zdjęcie nr 5).

Wiek XVIII w dziejach Gdańska był bardzo burzliwy i upłynął pod znakiem wojen. W tym czasie w mieście nie powstał żaden kościół ani duży gmach użyteczności publicznej. Przebudowywano natomiast kamienice, a na przedmieściach wznoszono dworki – rezydencje, w których spędzali letnie miesiące najbogatsi gdańszczanie. Również pierwsza połowa XIX stulecia nie była dla miasta łaskawa. W wyniku drugiego rozbioru Polski w 1793 roku Gdańsk znalazł się w granicach Prus. Odtąd nie był już głównym portem dużego państwa, ale jednym z wielu prowincjonalnych miast pruskich. Przełom XVIII i XIX wieku to także epoka wojen napoleońskich, które przetoczyły się przez niemal całą Europę.





W Gdańsku do najbardziej znanych budowli rokokowych należy Pałac Opatów w Oliwie (zdjęcie nr 6; Oliwa nie była jeszcze wtedy dzielnicą Gdańska, lecz samodzielną osadą). Rokokowe wnętrza można natomiast podziwiać w Domu Uphagena (zdjęcie nr 7). Jego właściciel, Jan Uphagen, kupił kamienicę przy ulicy Długiej w 1775 roku. W swoim testamencie zakazał zmiany wyposażenia domu, dzięki czemu wiele lat później (w 1911 roku) można tu było otworzyć muzeum. Dom Uphagena jest jedyną osiemnastowieczną kamienicą w Polsce i jedną z nielicznych w Europie, którą można zwiedzać.

Klasycystycznymi budowlami są z kolei wzniesiony w latach 1818–1819 kościół menonicki na Zaroślaku (zdjęcie nr 8) oraz Dworek Uphagenów na Dolnym Mieście (zdjęcie nr 9). Ciekawe zestawienie obu stylów architektonicznych przedstawia V Dwór w Oliwie przy ulicy Polanki (zdjęcie nr 10), która była kiedyś główną drogą z Gdańska do Oliwy. Ze względu na piękną okolicę to tutaj gdańscy **patrycjusze** (czyli najbogatsi mieszkańcy) stawiali swoje letnie rezydencje. Wybudowano ich łącznie osiem, a kilka zachowało się do dzisiaj. V Dwór, nazywany Jutrzenką albo Anielskim Dworem, składa się z dwóch budynków – rokokowego z połowy XVIII wieku i klasycystycznego z około 1800 roku.

Podczas siódmego już spaceru w ramach tegorocznej edycji Gdańskich Miniatur zwiedzimy Główne Miasto, gdzie znajduje się wiele rokokowych i klasycystycznych kamienic.

1 Kamienice, ul. Długi Targ 11–13

W trakcie II wojny światowej zabudowa Gdańska została poważnie uszkodzona. Zniszczenia były na tyle duże, że nie pozwalały na pełną odbudowę. Postanowiono więc zrekonstruować ulice wokół najcenniejszych zabudowań. Wymagało to ogromnego nakładu pracy. Większość kamienic nie miała dokumentacji, na podstawie której można by było przywrócić im dawny wygląd. W dodatku znaczna ich część była przebudowywana w XIX wieku. Architekci nie mieli łatwego zadania. Ich projekty nawiązywały do dawnych stylów w sztuce, ale nie późniejszych niż klasycyzm. Następnie uznano za niewarte odtwarzania.

Przykładami domów odbudowanych w stylu klasycystycznym są trzy kamienice przy Długim Targu 11–13. Pierwsza z nich jest zwieńczona **frontonem**, czyli trójkątnym elementem umieszczanym na szczycie głównej ściany budynku, charakterystycznym dla świątyń starożytnych Greków i Rzymian. Fronton obramowany jest gzymsem, a jego wewnętrzne pole nazywamy **tympanonem**. W tympanonach często umieszczano płaskorzeźby. Fronton domu przy Długim Targu 11 udekorowano kamienną szyszką. W czasach antyku frontony zdobione były **akroterionami** – elementami z kamienia lub terakoty, które przybierały formę **palmy** (liścia palmy), **woluty** (spirali), maski bądź liścia akantu. Aby zobaczyć akroterion, wystarczy spojrzeć na szczyt kamienicy przy ul. Długi Targ 1. Znajdują się tam trzy akroteriony w formie palmet położonych na wolutach.

Inaczej wygląda szczyt kamienicy przy ul. Długi Targ 12, który zwieńczono gzymsem spoczywającym na dwóch **pilastrach** (czyli płaskich filarach). Na gzymsie pojawił się inny często stosowany w epoce klasycyzmu motyw, a mianowicie kamienna rzeźba **wazy** udekorowanej girlandami.

Kamienice mają ciekawą historię. Dom pod numerem 11 nazywany jest zygmuntofskim, ponieważ w 1552 roku rezydował w nim w trakcie swojego pobytu w mieście król Zygmunt August. Jak pamiętacie



z poprzednich Miniatur, od czasu rozebrania zamku krzyżackiego w naszym mieście nie było żadnej oficjalnej rezydencji, w której mógł zatrzymać się władca. Polskich królów goszczono w domach najbogatszych gdańszczan. Zygmunta Augusta podjął burmistrz Johann von Werden, wierny poddany ojca Augusta – króla Zygmunta Starego, od którego w 1525 roku otrzymał tytuł szlachecki. Na życzenie tego władcy Johann von Werden zaczął w 1526 roku pełnić funkcję burmistrza. Jako najważniejszy urzędnik pilnował przywilejów Gdańska podczas licznych misji dyplomatycznych. Werden był jednym z najzamożniejszych mieszczan, udzielał pożyczek polskim i zagranicznym władcom. Króla podejmował z wielkim przepychem.

Na przedprożu kamienicy pod numerem 11 znajdziemy herb. Nie należy on jednak do Werdena, lecz do rodziny Brandesów, późniejszych właścicieli kamienicy. Około 1700 roku kazali oni wykonać płytę z herbem podtrzymywanym przez lwy i ozdobną obudowę zejścia do piwnicy.

Kamienica numer 13 należała do innego znamienitego rodu patrycjuszy. W 1793 roku jej współwłaścicielem został Karl Friedrich, syn burmistrza Daniela Gralatha starszego. Karl Friedrich Gralath także pełnił funkcje burmistrza, ale znacznie krócej niż ojciec. Jego brat, Daniel młodszy, był znanym historykiem. Napisał pierwszą naukową historię swojego rodzinnego miasta, której dwa tomy zostały wydane w 1789 roku w Królewcu (dzisiejszy rosyjski Kaliningrad), a ostatni, trzeci tom w 1791 w Berlinie.

Na fasadach trzech kamienic przy Długim Targu 11–13 zwraca uwagę malarska dekoracja. Odbudowa miasta po 1945 roku była wielkim przedsięwzięciem, w którym wzięli udział przedstawiciele różnych zawodów: architekci, urbaniści, historycy architektury i sztuki, kamieniarze, ślusarze, snycerze, budowniczowie i wielu innych. Swój wkład w odbudowę chcieli mieć również artyści i artystki, którzy zgłosili chęć ozdobienia odbudowywanych fasad gdańskich budowli. Nad pracami malarskimi czuwał profesor Jacek Żuławski, nad rzeźbiarskimi – Stanisław Horno-Popławski. Ulice Długą i Długi Targ podzielono na odcinki i oddano pod opiekę doświadczonym malarzom, którzy wraz ze swoimi studentami i uczniami mieli je odpowiednio ozdobić. Kamienice przy Długim Targu 11–13 zostały udekorowane przez profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Czesława Rzepińskiego i jego zespół. Rzepiński zaprojektował **polichromie** (malowidła), nawiązujące do epoki renesansu i baroku. Kamienicę numer 11 zdobią bawiące się **putta**, czyli mali, nadzy chłopcy. Na kamienicy pod numerem 12 zobaczymy **medaliony** z wizerunkami słynnych twórców: włoskiego rzeźbiarza Donatella (1386–1466), włoskiego malarza Rafaela (1483–1520), włoskiego architekta Donata Bramantego (1444–1514), angielskiego dramaturga Williama Szekspira (1564–1616), polskiego poety Jana Kochanowskiego (1530–1584) oraz włoskiego poety Dantego (1265–1321). Kamienicę numer 13 zdobią gryfy, wieńce i girlandy, wykonane w technice **sgraffita**. Sgraffito polega na pokryciu ściany dwiema (lub więcej) warstwami tynków o różnych kolorach, a następnie wydrapywaniu tynku aż do uzyskania zamierzonego efektu. Technika ta znana była już w starożytności. Możemy ją podziwiać na wielu gdańskich budynkach.



Kamienice, ul. Długi Targ 11–13



2 Kamienice, ul. Długi Targ 36–37

Kamienice pod numerami 36 i 37 to przykłady stylu rokokowego. Ich smukłe **szczyty**, nazywane **szyjowymi**, zostały ujęte pilastrami i zwieńczone falistymi gzymsami. W kamienicy numer 36 szczyt wykończony jest dodatkowo wolutami. Na obu fasadach możemy odnaleźć motyw *rocaille*, charakterystyczny dla rokoka. Finezyjny *rocaille* zdołałby **portal**, czyli obramowanie głównego wejścia. A w kamienicy numer 37 pojawia się dodatkowo na szczycie, i to w dwóch miejscach. Jeden umieszczono nad okienkiem poddasza i ujęto dwiema wolutami, które tworzą rodzaj **przerwanego gzymsu**. Drugi znajduje się powyżej, na gzymsie wieńczącym fasadę. Obie kamienice mają piękne rokokowe portale, wyposażone w **nadświetla**, czyli okna nad drzwiami, które wpuszczają światło do sieni. Nadświetle w pierwszym portalu wyróżnia się wspaniałą oprawą w postaci **snycerskiej** (czyli rzeźbionej w drewnie) kraty, ozdobionej złożonymi kwiatami i pawiem. W portalu obok zastosowano inne rozwiązanie. Nadświetle zostało udekorowane statuetką przedstawiającą damę w rokokowej, rozwianej szacie, trzymającą w dłoniach gołąbka. Większą rzeźbę postaci kobiecej znajdziemy na szczycie kamienicy pod numerem 36. Wykonała ją jedna z najbardziej znanych polskich rzeźbiarek, Alina Szapocznikow.

Alina Szapocznikow przyjechała do odbudowywanego się miasta jesienią 1953 roku jako młoda, nieznaną jeszcze artystka. Miała tu wykonać blisko dwumetrową rzeźbę. Efekty swojej pracy opisała w liście do rodziny. Z samego dzieła była bardzo zadowolona, ale skarżyła się na ciężkie warunki w pracowni rzeźbiarskiej i tęsknotę za mężem i synkiem.

Z czasem jej twórczość stała się bardzo znana. Szapocznikow wykorzystywała materiały niekojarzone ze sztuką, na przykład różne rodzaje tworzyw sztucznych. Wykonywała z nich przejmujące przestrzenne prace.

Rzeźbiarka ciężko chorowała, walczyła z nowotworem piersi. Choroba znalazła odbicie w jej dziełach, których główną tematyką było ludzkie ciało. Od 1963 roku Alina Szapocznikow mieszkała i tworzyła w Paryżu. Zmarła w 1973 roku w wieku zaledwie 47 lat. Za swoje nowatorskie dzieła otrzymała wiele nagród. Dziś można je podziwiać w muzeach na całym świecie, ale mieszkańcy i mieszkanki Gdańska mają ułatwione zadanie – wystarczy, że przyjdą na ulicę Długi Targ.

Przyglądając się rokokowym kamienicom, warto zwrócić uwagę na dom, który z nimi sąsiaduje. Kamienica przy Długim Targu 35 została odbudowana w stylu klasycystycznym. Nad wejściem i oknami parteru znajduje się wielobarwna scena dworskiego przyjęcia w pałacu. Liczne grono młodych ludzi miło spędza czas przy stole. Wokół kręcą się psy. Kilka osób trzyma egzotyczne ptaki, bażanty i papugi. Służba donosi tace i półmiski z jadłem. Zebrani piją wino, dyskutują, słuchają muzyki. Jedna z dam trzyma kartę, na której widać datę powstania dzieła i imię. To imię autorki – znanej malarki Teresy Pągowskiej.



Kamienice, ul. Długi Targ 36–37



3 Kamienica, ul. Chlebnicka 20

Kamienica przy ulicy Chlebnickiej 20 została odbudowana w stylu rokokowym. Wyróżnia ją **podcień**, czyli otwarte, zewnętrzne pomieszczenie w dolnej kondygnacji budynku. W Gdańsku nie stosowano wcześniej tego rozwiązania, dopiero przy odbudowie w kilku miejscach powstały kamienice z podcieniami. Jeśli przejścia w podcieniu są zakończone łukiem, to mamy do czynienia z **podcieniem arkadowym**.

Podcień jest elementem kojarzącym się z polskimi miastami i miasteczkami. Przed rokiem 1945 większość mieszkańców i mieszkańek Gdańska stanowili Niemcy, po II wojnie światowej nastąpiła prawie całkowita wymiana ludności. Niemcy wyjechali na zachód, a w ich miejsce przyjechali Polacy z Polski centralnej i wschodniej. Zastosowanie podcieni na terenie Głównego Miasta miało upodobnić Gdańsk do miejsc, skąd przybyli nowi mieszkańcy. Dodatkowo podcień ułatwiał przejście na wąskich uliczkach.

Rekonstrukcja zabudowy ulicy Chlebnickiej rozpoczęła się w 1959 roku, czyli w kilka lat po odbudowaniu Długiej i Długiego Targu, a prace wykończeniowe fasad trwały aż do 1970. Na zakończenie robót postanowiono upamiętnić osoby, które położyły szczególne zasługi podczas przywracania ulicy dawnego blasku. Wykorzystano do tego pięć arkad podcienia kamienicy pod numerem 20. W **zworniki** (czyli najwyższe punkty) łuków arkad wmurowano podobizny twórców. Od frontu umieszczono wizerunek Ryszarda Massalskiego, miejskiego konserwatora zabytków – konsultanta do spraw historii architektury, z boku: Zdzisława Bary – generalnego projektanta wystroju Głównego Miasta, Barbary Roll – wojewódzkiego konserwatora zabytków, Adama Smolany – rzeźbiarza, doradcy plastycznego w dziedzinie rzeźby, a od tyłu Jana Kliniecwicza – inspektora nadzoru budowlanego.



Kamienica, ul. Chlebnicka 20

4 Kamienica, ul. Mariacka 14

Kamienica pod numerem 14 nie wyróżnia się niczym wyjątkowym. Ma skromną klasycystyczną fasadę i jest jednym z mniejszych domów przy ulicy Mariackiej. Również jej przedproże nie wydaje się nazbyt okazałe: schody nie wybiegają przed taras, lecz są wciągnięte w jego obręb. Tarasu nie ozdabiają kamienne płyty, tylko drewniana balustrada. Kamienica ma jedno piętro z **nadstawką**, czyli węższą od samego obiektu nadbudówką, w której mieszczą się dodatkowe pomieszczenia. Szczyt zakończony jest prostym gzymsem, na którym spoczywa niski fronton. Po bokach nadstawki znajdują się rzeźbione w kamieniu **rogi obfitości**. To popularny w sztuce motyw związany z mitologią grecką. Według niej Zeus, najpotężniejszy z bogów,



Kamienica, ul. Mariacka 14



w dzieciństwie musiał ukrywać się przed swoim ojcem – Kronosem. Wychowywała go koza o imieniu Amalteja. W czasie zabawy Zeus nieumyślnie złamał jej róg, a potem, nie chcąc, żeby się zmarnował, sprawił, że róg wypełniał się wszystkim, czego zapragnęła osoba, która go trzymała.

Tym, co wyróżnia kamienicę pod numerem 14, jest nazwisko jej właściciela. W 1787 roku zakupił ją Karl Friedrich Conradi, syn Eduarda Friedricha, który przez wiele lat sprawował funkcję burmistrza. Rodzina Conradi nie była najbogatsza, ale za to świetnie wykształcona. Dziadkiem Eduarda był Israel, który studiował medycynę w Lejdzie (miasto w Holandii) i uzyskał tytuł doktora. Po powrocie do Gdańska został oficjalnym lekarzem miejskim. Był naukowcem, napisał kilka prac poświęconych medycynie i fizyce, tworzył także poezje. Jego wnuk również odebrał staranne wykształcenie, ale sukcesy życiowe osiągał głównie dzięki korzystnemu małżeństwu. Eduard ożenił się w 1741 roku z Anną Elżbietą Schwartzwald, dziedziczką olbrzymiej fortuny, spokrewnioną z wieloma zamożnymi i wpływowymi gdańskimi rodami. Eduard w 1761 roku został burmistrzem i urząd ten sprawował aż do czasu zajęcia miasta przez Prusy. Conradi był aktywnym urzędnikiem, broniącym przywilejów Gdańska. Dokonał reformy tutejszego szkolnictwa. W szkołach miejskich zaczęto wprowadzać język niemiecki jako wykładowy (zamiast łaciny) oraz nowe przedmioty. Eduard i Anna Elżbieta doczekali się dwóch synów – młodszy, Franz Eduard, zmarł bardzo młodo, natomiast starszy, Karl Friedrich, odziedziczył po swojej matce wielki majątek. Ze względów zdrowotnych nie założył rodziny. Aby utrwalić nazwisko rodowe, zdecydował, że po śmierci jego majątek zostanie przeznaczony na założenie szkoły. Placówka zaczęła działać w należącej do Conradiego wsi Jankowo trzy lata po jego śmierci w 1801 roku. W 1900 roku szkołę przeniesiono do Gdańska Wrzeszcza, gdzie działa do dziś. Jest najstarszą szkołą średnią w mieście. Zgodnie z wolą fundatora Conradinum – bo taką nazwę nosi ta placówka – upamiętniło Karla Friedricha i jego rodzinę. Obecnie Conradinum to zespół Szkół Okrętowych i Ogólnokształcących.

5 Brama Świętojańska, ul. Świętojańska 43/44

W poprzedniej edycji Gdańskich Miniatur poznaliśmy obiekt, który łączył w sobie cechy dwóch odległych stylów: gotyku i baroku. Była to kamienica nazywana Sienią Gdańską. Brama Świętojańska także jest przykładem zabytku niejednorodnego. Można w niej odnaleźć elementy gotyku i klasycyzmu.

Bramy wodne, do których zalicza się Brama Świętojańska, powstały jeszcze w średniowieczu (okres w Europie od V do XV wieku). Większość z nich zatem to obiekty gotyckie, z wyjątkiem Bramy Zielonej, którą zbudowano w XVI wieku i która jest wspaniałym przykładem budowli manierystycznej. Ich wspólna nazwa odnosi się do ich lokalizacji – bramy broniły miasta od strony Motławy. W XVI wieku nie obawiano się już zagrożenia od strony rzeki, dlatego bramy utraciły swój militarny charakter. Zostały przekształcone w mieszkania, magazyny i warsztaty.

Zmiany te nie ominęły Bramy Świętojańskiej, która doczekała się gruntownej przebudowy w XVII wieku. Później, około roku 1800, nadano budynkowi formę klasycystyczną. W czasie II wojny światowej zabytek został poważnie uszkodzony, ocalał jedynie **przejazd**, czyli przejście umożliwiające dotarcie z ulicy Świętojańskiej nad Motławę. Odbudowa przeprowadzona w latach 1976–1978 przywróciła bramie wygląd z początku XIX wieku.

Formę gotycką ma przejazd, którego górną część wieńczy ostry łuk. Gotyckie są także szczyty bocznych **elewacji** (ścian). Każda z nich ozdobiona jest trzema ostrołukowymi **blendami**, czyli płytkimi wnękami, które zakończono niskimi, podwójnymi **sterczynami**. Klasycystyczny charakter ma fasada wschodnia – od Motławy. Od strony północnej (tej bliżej Żurawia) zwieńczona została frontonem z charakterystycznym półokrągłym oknem.

Brama Świętojańska jest siedzibą Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa oraz Fundacji Gdańskiej.



Brama Świętojańska, ul. Świętojańska 43/44



Czy wiesz, że:

- Muzeum w Domu Uphagena otworzono w 1911 roku. Funkcjonowało do 1944 roku, kiedy to z powodu działań wojennych wyposażenie zdemontowano i wywieziono z Gdańska. Kamienicę odbudowano po wojnie, a w 1998 roku, wykorzystując uratowane elementy wystroju, ponownie uruchomiono muzeum.
- Z inicjatywy burmistrza Daniela Gralatha starszego powstała okazała aleja lipowa, łącząca dzisiejszą dzielnicę Wrzeszcz z Gdańskiem, znana obecnie jako Aleja Zwycięstwa. Pomnik upamiętniający włodarza znajduje się przy Alei Zwycięstwa pomiędzy wylotami ulic Marii Skłodowskiej-Curie i Mariana Smoluchowskiego.
- Ojcem chrzestnym pierworodnego syna Karla Friedricha Gralatha był polski król Stanisław August Poniatowski, po którym chłopiec otrzymał imię. Król był także jedną z pierwszych osób, które obdarowano książką poświęconą historii Gdańska, napisaną przez brata Karla Friedricha, Daniela Gralatha młodszego.
- Podobizny osób odbudowujących Główne Miasto znajdują się także na zwornikach arkad podcienia kamienicy przy Długim Targu 25. Kamienicę odbudowano w 1954 roku. Autor dekoracji, Tadeusz Godziszewski, umieścił tu siedem portretów: architekta Wojciecha Zaleskiego, rzeźbiarza Stanisława Horno-Popławskiego, malarza Jacka Żuławskiego, architekta Lecha Kadłubowskiego (wszystkie od ulicy Pończoszników), architekta Michała Bojakowskiego (od ulicy Chlebnickiej), malarki Józefy Wnukowej oraz historyka sztuki Bronisława Mieszkowskiego, któremu ze względu na pociągłą twarz dodano po bokach dwa lwy (oba wizerunki od Długiego Targu).
- Ze Stanisławem Augustem Poniatowskim związany był również Karl Friedrich Conradi, który otrzymał tytuł szambelana na królewskim dworze.

Zdjęcia: Wikipedia, Klaudiusz Grabowski, Michał Szymończyk

Redakcja, korekta: Anna Mackiewicz

Opracowanie graficzne: Tomasz Pawluczuk

Pomysłodawczyni projektu: Małgorzata Kmicieńska

Koncepcja cyklu: Klaudiusz Grabowski, Ryszard Kopittke

Koordynacja projektu: Anna Urbańczyk

Bibliografia:

Encyklopedia Gdańska, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2012.

Katalog zabytków sztuki – Gdańsk Główne Miasto, red. B. Roll, I. Strzelecka, Warszawa 2006.

Koch W., *Style w architekturze*, Warszawa 2000.

Kroją mi się piękne sprawy. Listy Aliny Szapocznikow i Ryszarda Stanisławskiego 1948–1971, Warszawa 2012.

Mamuszka F., *Droga Królewska w Gdańsku*, Gdańsk 1972.

Poczet sołtysów, burmistrzów, nadburmistrzów, przewodniczących Miejskiej Rady Narodowej i prezydentów Gdańska od XIII do XXI wieku, red. B. Możejko, Gdańsk 2015.

Samp J., *Bedeker gdański*, Gdańsk 1994.

Słownik terminologiczny sztuk pięknych, Warszawa 1996.

Tomkiewicz W., *Rokoko*, Warszawa 1988.

Publikacja udostępniana jest na licencji Creative Commons: Uznanie Autorstwa, Na Tych Samych Warunkach 3.0 Polska.

Zezwala się na dowolne wykorzystanie treści pod warunkiem wskazania autorów/ek Klaudiusz Grabowski, Instytut Kultury Miejskiej, jako autorów/ek oraz zachowania niniejszej informacji licencyjnej tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

Tekst licencji dostępny jest na stronie <http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl/>

